

Żochowski, Mieczysław

Renzo De Felice (8 IV 1929 - 25 V 1996) [nekrolog]

Dzieje Najnowsze 29/1, 223-226

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

I N M E M O R I A M

Renzo De Felice (8 IV 1929 - 25 V 1996)

25 maja zmarł w Rzymie w wieku 67 lat Renzo De Felice, jeden z największych włoskich historyków XX w., największy znawca dziejów faszyzmu włoskiego, biograf Benito Mussoliniego.

Urodzony 8 kwietnia 1929 r. w Rieti, stołecznym regionie Lazio, był później przez wiele lat profesorem zwyczajnym rzymskiego uniwersytetu La Sapienza. Tu stworzył swoją szkołę historyczną, z której wyszło wielu młodych historyków. Był też redaktorem jednego z najważniejszych włoskich periodyków „Storia Contemporanea” oraz członkiem Rady Redakcyjnej „Journal of Contemporary History”.

Na początku lat pięćdziesiątych jako młody historyk trafił do Włoskiego Instytutu Studiów Historycznych w Neapolu, założonego po wojnie przez Benedetto Croce, jednego z najbardziej cenionych ośrodków badawczych, którego dyrektorem był wtedy Federico Chabod, wybitny włoski historyk, antyfaszysta, czynny uczestnik ruchu oporu, po wojnie wykładowca m.in. paryskiej Sorbony (w Polsce wydano jego *Włochy współczesne 1918-1948*, Warszawa 1966).

Zaczynając jako entuzjasta marksizmu, De Felice coraz bardziej krytycznie podchodził do marksistowskiej historiografii, by po 1956 r. definitywnie zwrócić się ku szkole liberalnej. Potwierdzeniem tego zwrotu była jego pierwsza głośna monografia poświęcona włoskim Żydom w okresie faszyzmu (*Storia degli ebrei italiani sotto il fascismo*, Einaudi, Torino 1961). W niej po raz pierwszy autor wysunął hipotezę o zasadniczej różnicy między polityką rasową hitleryzmu oraz faszyzmu włoskiego, podkreślił politykę milczącego przyzwolenia wobec faszyzmu ze strony włoskiego Kościoła katolickiego, miał też odwagę pokazać poglądy i działalność wielu zwolenników i czynnych propagatorów antysemityzmu w okresie faszyzmu, których nazwiska w okresie powojennym, już w nowej, republikańskiej szacie, znów powróciły na pierwsze strony gazet.

Dziełem jego życia stała się jednak wielotomowa biografia Mussoliniego, która wychodzi daleko za ramy wąsko pojętej biografii, stanowiąc faktycznie najlepiej jak dotychczas udokumentowaną historię Włoch okresu międzywojennego.

W dotychczasowej włoskiej historiografii faszyzmu dominowały dwa sposoby widzenia tego okresu. Pierwszy, uosabiany przez Benedetto Croce, dla którego był to fenomen absolutnie obcy, wyjątkowy, swego rodzaju nawias w historii kraju i narodu; podejście bardzo popularne w kręgach intelektualnych wychowanych na tradycji croceańskiej i liberalnej. Poгляд drugi, reprezentowany przez Włoską Partię Komunistyczną, szeroko rozpowszechniony

wśród historyków o orientacji lewicowej, opierał się na tezie Stalina definiującej faszyzm jako kulminacyjną fazę kapitalistycznego terroru i reakcji.

De Felice uważał natomiast faszyzm włoski za fenomen zrodzony z wnętrza narodu, który należy traktować (co nie znaczy usprawiedliwiać) jako integralny element całości narodowych dziejów. Jego poglądy w tej sprawie znalazły równie wielu zwolenników i entuzjastów jego ogromnego dorobku naukowego, co i przeciwników, zaciekle krytykujących De Felice. Ostrze krytyki zostało skierowane przede wszystkim na elementy nowego podejścia w prezentowaniu Mussoliniego jako człowieka i polityka oraz w ocenie niektórych ważnych wydarzeń w historii Włoch okresu faszyzmu.

Tym, co zapoczątkowało trwające do dziś spory i krytykę, był ogólny wizerunek Benita Mussoliniego jako człowieka i polityka. W pierwszym tomie swojej pięciotomowej biografii Mussoliniego (*Mussolini il rivoluzionario, (1883-1920)*, Torino 1965) De Felice przedstawił go jako człowieka nietuzinkowego, niejednowymiarowego, ukazując po raz pierwszy szeroko rewolucyjne źródła Mussoliniego socjalisty, jego bliskie kontakty i trwałe stosunki z niektórymi znanymi postaciami wywodzącymi się z kręgów lewicowych, jak należący do frakcji Turatiego socjalista Carlo Silvestri, czy jeden z założycieli Komunistycznej Partii Włoch, maksymalista Nicola Bombacci, który poparł Mussoliniego i dochował jemu wierności do końca (został wraz z nim rozstrzelany w Dongo). De Felice wypełnił w ten sposób pewną lukę we włoskiej historiografii, która (zwłaszcza ta o orientacji lewicowej) unikała tej tematyki.

Następnym punktem, który wywołał i wywołuje nadal szeroką dyskusję, był zasięg poparcia dla polityki Mussoliniego w latach 1929-1936, od podpisania Paktów Laterańskich z Watykanem do podboju Abisynii. Okresowi temu poświęcił De Felice pierwszą część III tomu swego dzieła (*Mussolini il duce. Gli anni del consenso 1929-1936*, Torino 1974). Zdaniem autora, polityka Mussoliniego w tym okresie cieszyła się poparciem większości Włochów, którzy uważali podbój Abisynii i narodziny imperium za przełamanie kompleksu haniebnej klęski pod Aduą (1 marca 1896 r.).

Kolejny temat, który wywołał zaciekle spory, dotyczył odpowiedzialności za przystąpienie Włoch do wojny po stronie hitlerowskich Niemiec. De Felice postawił tu tezę, która pozostała niemal odosobniona i która — zdaniem większości historyków — nie znajduje uzasadnienia w realnej rzeczywistości, że uderzenie na upadającą pod ciosami niemieckich wojsk Francję nie było podyktowane chęcią współdziałania w zwycięstwie Hitlera, lecz o wiele bardziej szlachetnym niepokojem wywołanym sytuacją geopolityczną i pragnieniem ochrony Italii od hitlerowskich dążeń ekspansjonistycznych.

I wreszcie ostatnim, może najszerzej i najostrzej dyskutowanym, przedmiotem krytyki i polemik jest teza De Felice, że republika Salo stanowiła jedynie tarczę osłaniającą Włochy przed zemstą Hitlera oraz przed wybuchem wojny domowej między dwiema opcjami, z których każda czuła się jednakowo uprawniona do walki.

Toczone w ostatnich dziesięcioleciach polemiki między historykami włoskimi nad tezami Renza De Felice potwierdzają, że historiografia włoska mimo upływu 50 lat od II wojny światowej nie wyzwoliła się spod przemożnego wpływu politycyzacji i ideologizacji. Dyskusja historyczno-kulturalna przekształciła się w nie kończącą się wojnę polityczno-ideologiczną. Uniemożliwia to studiowanie w sposób wolny od uprzedzeń wszystkich problemów odnoszących się do 20-lecia międzywojennego oraz II wojny światowej, od marszu faszystów na Rzym po upadek republiki Salo i wkład ruchu oporu w wyzwolenie Włoch.

Krytycy oskarżali De Felice o to, że chce pomniejszyć historyczną rolę ruchu oporu, że chce rehabilitacji republiki Salo, że jest nostalgicznie zakochany w przedmiocie swoich badań,

IN MEMORIAM

co nie pozwala na zobiektywizowane oceny, że wreszcie chce dokonać reinterpretacji z pozycji prawicowych całej najnowszej historii Włoch, i wiele innych „grzechów głównych”. Starano się też pomniejszyć znaczenie jego naukowego dorobku, redukując jego zasługi badawcze jedynie do wkładu w badania archiwalne, oskarżano go o akademizm, zagmatwany i niejasny styl wywodów itp.

Renzo De Felice nie stronił od publicznych wypowiedzi, broniąc też przedstawionych w swych pracach naukowych i odrzucając oskarżenia swych oponentów o „historyczny rewizjonizm”.

W swym ostatnim wywiadzie udzielonym dziennikowi „La Stampa” na niespełna dwa miesiące przed śmiercią stwierdził m.in.: „Dyskusja nad wkładem i znaczeniem ruchu oporu nie może być traktowana jako oznaka niewypowiedzianego pragnienia «pozbycia się antyfaszyzmu» (...) Szczegółowe badania nad funkcjonowaniem republiki Salo', w oparciu o dokumenty, po raz pierwszy z intencją czysto historiograficzną, nie mogą być interpretowane jako krok w kierunku postawienia znaku równości między Ruchem Oporu a Włoską Republiką Socjalną (...) Analizowanie charakteru pozycji wyczekiwania ze strony ludności (*attendismo*), interpretowanie postawy moralnej tzw. szarej strefy (ani czerwonej, ani czarnej) nie oznacza negocjowania historycznej roli wszystkich tych, którzy walczyli po stronie demokracji”. Na zaś zarzut „historycznego rewizjonizmu” odpowiadał, cytując wypowiedź jednego z najbardziej znanych przywódców Włoskiej Partii Komunistycznej, Giorgio Amendoli, który pierwszy w dyskusji nad najnowszymi dziejami Włoch przeciwstawił się tworzeniu wulgaty zamiast historii przez niektórych oponentów też De Felice: „Cała historia jest skazana na poddawanie rewizji, w przeciwnym przypadku odbieralibyśmy chleb przyszłym historykom”.

Wątek ten został rozwinięty szerzej przez De Felice w książce wywiadzie zatytułowanym *Czerwone i Czarne (Rosso e Nero, a cura di Pasquale Chessa, Milano 1995, s. 167)*, ostatniej wydanej za życia autora (druga część ostatniego tomu biografii Mussoliniego zatytułowana *Mussolini l'alleato — La guerra civile* ukaże się drukiem już po śmierci uczonego). Książka ta stanowi syntetyczne podsumowanie jego badań nad dziejami najnowszymi Włoch, a zarazem jest przesłaniem, swoistym *credo*, jakiemu autor starał się być wierny w swojej pracy badawczej. Rolę historyka pojmował on w sposób następujący: „z samej swej natury historyk musi być rewizjonistą, biorąc pod uwagę fakt, że impulsy dla swej pracy czerpie z tego, co zostało zdobyte przez jego poprzedników i stara się pogłębić, skorygować, wyjaśnić ich rekonstrukcję faktów” (tamże, s. 17). Odnosząc się zaś do roli ruchu oporu w walce z faszyzmem we Włoszech w okresie republiki Salo', powiedział: „Ruch oporu był wielkim wydarzeniem historycznym. Żaden «rewizjonizm» nie zdoła nigdy tego zanegować. Ale historia, w przeciwieństwie do ideologii i do wiary, opiera się raczej na prawdziwości faktów, nie zaś na prawdach absolutnych. Opisuje świat takim, jakim on był, a nie takim, jakim chciałoby się, by był (...) wysiłek powinien być skierowany na emancypację historii od ideologii, na oddzielenie racji wynikających z prawdy historycznej od racji politycznych” (tamże, s. 45-46).

Jest niewątpliwą i wielką zasługą Renza De Felice, że przerwał dość jednobrzmiący chór bezkrytycznej gloryfikacji zasług włoskiego ruchu oporu we froncie antyfaszystowskim, że zamiast opierać się na nostalgicznych relacjach jego bezpośrednich uczestników jako głównym źródle historycznym, przeprowadził mrówcze, po raz pierwszy zakrojone na tak szeroką skalę badania archiwalne, w trakcie których zebrał ogromny materiał faktograficzny, umożliwiając mu nową interpretację wielu faktów i problemów najnowszej historii Włoch.

Docenili jego wielki wkład w badania historyczne tej miary historycy i filozofowie (w tym reprezentujący nurt lewicowy), jak Gian Enrico Rusconi czy Lucio Colletti. Jeden zaś z naj-

wybitniejszych współczesnych filozofów włoskich, Norberto Bobbio, adwersarz De Felice, na kanwie dyskusji wokół jego tez podkreślił fakt, że czas już, aby w 50 lat po zakończeniu II wojny środowisko historyczne dorobiło się prawdziwej syntezy historii Włoch, historii wolnej od politycznych i ideologicznych uprzedzeń i przesądów, opartej na rzetelnych i pogłębionych badaniach.

Mieczysław Żochowski